

Miśkole Łaguy i sybiw sowiecku

19.05.1990

Oficer i żołnierz w 1939 roku niechcą na wschód
młodzi kowalich plecali z bolącą serce cóż więcej mieć mogli
szli dniami i nocami aby jak najdalej uciec od niemca
zagarnął ich do niemoli przyjaciel komunistyczny Niemiec

Szli zmyśleniem godnym spragnieniem strasznie zakurceni
to szedł mój żołnierz polski ojciec i mój polski brat
Branie swoją ojczyznę przed niemiecką hitlerowską napaścią
za to byli niszczeni przez gestapo i NKWD bezpiekie straszne,

Kidziałam całe jednostki polskiej piechoty jak przez Kobryń były
wzyscy rozszkani si i w oczach mieli strachu smutku i żal
To przecież byli tacy i mój żołnierz oficer żołnierz i polski przedur
zaczęły pomocy z niżej nie miał z ziemiami z chmur

Kidziałam samolot polski strącony nad miastem Kobryń
żołnierz wyskoczył ale był niemieckich dużo za to dostał
spadał wolniutko a niemcy bardzo strzelali do niego
spadł na duże drzewo napewno stryp z niego został

Sp wkróceniu bolszewików do miasta Kobryń 1939 wreszcie
witali ich żydzi i witali ich komuniści białoruski czerwony nie jeden
zaczęły się aresztowania przez NKWD patriotów polskich
zaczęły się wywozić na sybiw pojechały w 1940 dwa transporty

Kidziałam moimi dziećmiymi oczyma przez żal
jak stali aresztowani polscy żołnierze jak do niemoli szli
Nie mogłam ni jak im pomóc guście miałam ręce
mogłam tylko patrzeć żałować ich i nie więcej.

II/1814/3

Wojsko polskie z tagmami sowieckimi nocami uciekało
dużo z nich w moim domu schronienie i żywność i ubranie otrzymać
My dzieci jak zabraliśmy ubrania cywilnych dla żołnierzy
chodziliśmy przez lasy z żywnością po ścianach i stare odzież

Pamiętam jak nocą zapukano do nas dwóch polskich żołnierzy
uciekli z tagmami sowieckimi dotąd nie wiem tylko z jakiego
jeden był bardzo chory na kimerę biegłszy był bardzo słaby
matka leczyła dwa dni i dwie noce i mogli iść do domu swojego

Żyd nasz gospodarz odparł rodzicom że polskie wojsko przechodzi
jak NKWD przyszło już żołnierzy u nas w mieszkaniu nie było
Ojciec i matka byli zabrani na posterunek NKWD byli biedni
za to że znaleźli mundury i paszporty na naszym stryżku

Moje uszy i uszy na wszystko co się dzieło szybko reagowały
żal mnie było bardzo moich żołnierzy i po dziecięcym sercu
Matka i ojciec to co bym chciała wiedzieć o żołnierzach i myślała
napisałam tylko tyle to co widziałam jako dziecko i siostrą

Dodam jeszcze że siostrą jak ci dwa żołnierze opowiedzieli
że uciekli z obozu w nocy i siedzieli w dzień na drzewach
i wiedzieli jak pomagającym żołnierzom ^{polskim} sowieckim żołnierzom
wsypywali krowiny do ust i dośca i tak ich dusili.

Moje dane Mam 64 lata Stanisława Brzezina
mieszkałam sama w Zabianicach ul. M. Świdowskiej

M. Kodu 95-200 Zabianice

23 31 5 m 8.

Mam troje dzieci dwóch synów i córkę i 5 wnuków

II / 1814 / J

1988.06.12

Repatriacja

Rok 1944 miesiąc październik wrośni gmudzien
mszy transport w mierzane polskich ludzi
z miasta Kobryni w towarowych wagonach
jechał naród do wyswobolonej polski ratwożony

Jechali do prawdziwej naszej wolnej polski
tali nam sówki przed wyjazdem giosili
Nasi podobno komunisti mēley przyjaciele
co innego przejeżdżając granice my zobaczyli

Drugiej stronie granicy rzeki Bug
stali nasi polscy żołnierze i nasz odwieczny wróg
Nasi żołnierze mieli nie omy z łowuq
a łowq na ceplach polskich rozczepizony

Powstał piacz i zgniytanie zębów
co z nami polakami teraz będzie
Pociesz i tu to samo stalnowskie sądzienie
polaki i tu nie będzie miaci nie do powiedzenia

Pierwszy nasz postój był w Białej Podlaskiej
zapasy się koleżyni mszyliśmy za pracy
W miesiącu kwietniu jechaliśmy do miasta Patanie
i w tym miesiącu byli nasz końcowy przystanek

Przyjechaliśmy przed dzień 1 maja naród się cieszył
ze stali ich od mēncea okupanta oswobodzić
Okie nie wolno było przeciw stalnowcom powiedzieć
bo można szybko było iść za łowaty siedzieć

Bardzo polacy repatrianci ze wschodu przyjeżdżali
Jaki polacy z Babianic nas mocno przyjmowali
Tu się nie otrzymać od ludzi pomocy
mógł PUK za złoty udział pomocy.

Mazymano ludzi z łoskotem chodzące z za Buga
bo dostawali po Niemczech gospodarstwa i domy myślę dlatego.
Pzez PUK za 10 mbl złoty i na zaświadczenie wojskowe
ojca otrzymać matkę gospodarstwo na wsi.

Ojciec legionista choć w tych czasach milit nie niedzieln, ^{że} legionista
odznaczony krzyżem Wirtuti Militari krzyżem ~~krzyżem~~ ^{krzyżem}
krzyżem niepodległości z 18 i 20 roku ze odznaczenia.

legitymacje znajduję się u mojego brata młodszego o 3 lata
odemnie. Gdy wojsko polskie przechodziło latem pzez
Kobryn w 1944. ojciec wziął w worek trochę żywności
i trochę bielizny i pomaszerował na Berlin.

Do nas na przepustkę z kolegą przyjechali na wieś latem
1945. i nie długo później wrócili.

Na tym gospodarstwie osiedlili się po Niemczech
rodzina miejscy nie chciałi opuścić choć matka
miała wszystko załatwione, jak ojciec z kolegą
przyjechali karabinami postraszyli i musieli opuścić
całe gospodarstwo. Pamiętam takie momenty wyjazdu
stara kobieta marchewkę z ogrodu żeby nam nie zostało
koleżka ojca pośredni z karabinem i postraszyli wystraszyli
się i odeszła tak było i z nagle ze wszystkim co było
po Niemczech.

Stad Niemcom że nam dużo więcej niemy i będy dzieci na
ten adres wysłać.